Rok I. **Lwów, 30. lipca 1898.** **Nr. 13.**

GAZETA TECHNICZNA

Dwutygodnik społeczno-techniczny.

Wychodzi 15. i 30. każdego miesiąca.

Warunki Prenumeraty:

z przesyłką pocztową

w Austryi	rocznie	5 złr. —	kwartalnie	1·25 złr.
w Niemczech	„	10 mk. —	„	2·50 mk.
w Rosyi	„	5 rs. —	„	1·25 rs.

Przedpłatę przyjmuje Administracya.

Cena ogłoszeń:

cała stronica	jednorazowo	złr. 20—
1/2 stronicy	„	„ 12—
1/4 „	„	„ 6—
1/8 „	„	„ 3—
1/16 „	„	„ 2—

Przy powtarzaniu ogłoszenia opust według umowy.

Adres Redakcyi i Administracyi, Lwów, ul. Łyczakowska Nr. 6.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 10—1 i od 3—6 popołudniu.

Redaktor przyjmuje interesantów od 12—1 popołudniu z wyjątkiem świąt.

IV. Zjazd techników polskich w Krakowie.

(Dokończenie).

W poparciu wniosków Delegacyi Stałej I. Zjazdu inżynierów i architektów austryackich, III. Zjazd Techników polskich uważa zaprowadzenie w Austryi szkoły średniej jednolitej za pożądane i konieczne.

W sprawie tej porozumiewano się kilkakrotnie co do rozpoczęcia akcyi ze Stałą Delegacyą we Wiedniu, a rezultatem wskazówek przez nią podanych była obszerna i umotywowana petycya Stałej Delegacyi III. Zjazdu Techników polskich, wniesiona tak do Rady państwa jako też do Izby Panów. Petycye te, z których pierwsza wniesioną została przez prof. Dr. Gustawa Roszkowskiego, druga zaś przez prof. Dr. Fryderyka Zolla, zostały doręczone wszystkim posłom do Rady państwa, względnie członkom Izby Panów. Niestety petycye te nie odniosły żadnego skutku.

Niemniej jednak Stała Delegacya poczuwa się do obowiązku wyrazić tutaj publiczne podziękowanie WP. Dr. Fryderykowi Zollowi, członkowi Izby Panów, jakoteż WP. Dr. Gustawowi Roszkowskiemu, posłowi do Rady państwa, za łaskawe podjęcie się wniesienia tych petycyi na stół Izby Panow i Rady państwa.

W roku ubiegłym podczas ankiety w sprawie reformy studyów technicznych oświadczył w imieniu Rządu ówczesny szef sekcyi hr. Bylandt Rheidt, że wprowadzenie jednolitej szkoły średniej nie ma najmniejszych widoków, z drugiej strony jednak na wniosek posła Rottera uchwalił Sejm galicyjski w r. bieżącym zwołać w tej sprawie ankietę.

W powołaniu się na § 23. statutu organizacyjnego Szkoły politechnicznej we Lwowie, przyznający tejże Szkole prawo nadawania pewnego stopnia akademickiego tym, którzy poddadzą się odpowiedniemu egzaminowi, III. Zjazd Techników polskich oświadcza, że za najodpowiedniejszy tytuł akademicki uważa tytuł „doktora nauk technicznych“.

Odpowiednie przedstawienie w myśl uchwały Zjazdu przesłała Stała Delegacya do Kolegium profesorów c. k. Szkoły politechnicznej, które odpowiedni projekt przedstawiło Wys. c. k. Ministeryum oświaty. Od dwóch lat jednak sprawa w Ministeryum oświaty zalega.

(W ostatnim czasie wniósł Rząd projekt ustawy o używaniu tytułu inżyniera. Podczas debaty nad tym projektem możnaby w Radzie państwa sprawę przyznania tytułu akademickiego poruszyć i poprzeć. Przyp. Red.)

III. Zjazd Techników polskich przekazuje Stałej Delegacyi do właściwego załatwienia wniosek budowniczego A. Kamienobrodzkiego w przedmiocie rozszerzenia studyów budowlanych i architektonicznych w Szkole politechnicznej we Lwowie, przez włączenie do programu projektów przemysłowych i fabrycznych.

Wobec zamierzonej reformy wydziału architektury w c. k. Szkole politechnicznej, uchwaliła Stała Delegacya wstrzymać się z żądaniem tem na razie, a w stosownym czasie sprawę tę dopiero poruszyć, gdy szczegółowy plan studyów architektonicznych będzie przez Kolegium profesorów c. k. Szkoły politechnicznej omawiany. Obecnie przy zamierzonej reformie tych studyów wstawiło Kolegium w projekt

reformy przedmiot osobny, który zadosyć czyni uchwale Zjazdu (Budownictwo utylitarne, Utilitätsbaukunde).

III. Zjazd Techników polskich poleca Delegacyi Stałej wniesienie do właściwej władzy petycyi, ażeby wznoszenie budowli monumentalnych, jakoto: kościołów, cerkwi i innych gmachów publicznych, oraz restauracye tychże budowli poruczane były w kraju naszym wyłącznie architektom i budownicz ym.

Stała Delegacya pragnąc załatwić tę sprawę, zaprosiła kilku wybitnych architektów do wypracowania projektu odpowiedniej petycyi, a zarazem zasięgnęła ich zdania pod tym względem, gdzieby takie petycye przesłać należało. Gdy jednak forma ta załatwienia okazała się bezowocną, oddała Stała Delgacya wypracowanie petycyi komisyi pod przewodnictwem jednego z członków Delegacyi Gdy jednak i ta droga okazała się bezowocną, oddała Stała Delegacya całą sprawę jednemu referentowi, a zarazem uchwaliła, skoro referent odpowiedni szkic petycyi dostarczy, wysłać petycyę tę do Ordynaryatów biskupich w Galicyi, co też uskuteczniono.

III. Zjazd Techników polskich poleca Delegacyi Stałej poczynienie gdzie należy starań, aby c. k. rząd, władze autonomiczne i dyrekcye kolei państwowych, ze względu na znaczenie artystyczne budowli monumentalnych, uzyskiwały projekta na celniejsze gmachy drogą konkursu pomiędzy architektami polskimi.

Po bardzo obszernej dyskusyi nad uchwałą tą przeprowadzonej, postanowiła Stała Delegacya ostatecznie zaniechać wszelkiej akcyi w tym względzie a to z tego powodu, że postulat ten jest nader trudny do przeprowadzenia i tylko wyrobiona opinia publiczna i jej nacisk na sfery decydujące moga odnieść pożądany skutek.

Zważywszy, że przemysł górniczy u nas w kraju coraz bardziej się rozwija, w skutek czego odczuwać się daje brak uzdolnionych dozorców, którzy dotychczas zastępowani są w znacznej części przez obcych, III. Zjazd Techników polskich poleca Delegacyi Zjazdu podjęcie starań o wyjednanie u Rządu rozszerzenia wielickiej szkoły sztygarów w sposób, ażeby zaspakajać ona mogła potrzeby całego kopalnictwa krajowego we wskazanym powyżej kierunku.

Wobec tego, że w roku 1895 została krajowa szkoła wiertnicza przeniesioną z Wietrzna do Borysławia i przyłączoną została do istniejącej tam dotychczas odrębnej szkoły górniczej, wskutek czego powstała w Borysławiu krajowa szkoła górnicza i wiertnicza, w obec usilnych starań Wys. Wydziału krajowego o podniesienie tej szkoły do poziomu, odpowiadającego w zupełności potrzebom niższego wykształcenia w zawodzie górniczym odpowiednio do potrzeb krajowego górnictwa, Stała Delegacya zanie-

---

Gawędy techniczne.

Technik „pechowiec". — Tytuł inżyniera. — Przysłowie „Das Kind mit dem Bade ausgiessen". — Nowy stan techników. — Inżynierowie z Bożej łaski. — Degradacya inżynierów zawodowych, ukończonych techników. — Co to jest ministerstwo kolejowe?

Gdy się technikowi zaczyna nawet powodzić i wtedy nie opuszcza go „pech". Czy zapragniesz kolego dowodów? — Sądzę, że chyba nie.

Wreszcie zdecydował się Wysoki Rząd przedłożyć Radzie państwa ustawę normującą używanie tytułu inżyniera, lecz niestety! w przededniu załatwienia wniosków, a raczej tak zwanych przedłożeń „sympatycznych" zamknięto sesyę parlamentarną. Bogowie teraz raczą wiedzieć co dalej się stanie i czy wogóle w bieżącem stuleciu, w wieku postępu — pionierzy tegoż doczekają sią oficyalnej jakiej nazwy. A byłby to czas najwyższy!

Lecz pocieszmy się przysłowiem, iż dobry owoc długo dojrzewa.

Nie należę bynajmniej do germanizatorów, lecz raz w nagłówku wypisane przysłowie zacnie mi się podoba, a to dlatego, iż się świetnie daje zastosować do sprawy żywotnej techników. Toczymy walkę długoletnią o przyznanie praw *ukończonym technikom*, a to praw takich, jakie posiadają i posiadać winni ludzie ze studyami uniwersyteckimi.

Od lat wielu prowadzimy wojnę z żywiołem pasożytnym, stanowi techników szkodzącym, a podszywającym się pod nazwę *technika, inżyniera*. Są to zazwyczaj jednostki bez studyów, z małą dozą sprytu, porywające się do kierownictwa budów, do wykonywania partackich planów i t. p. czynności. Udało się wreszcie technikom przeforsować u rządu, aby sprawa żywotna techników używania tytułu przez ustawę bronionego, została raz załatwioną. Załatwienie prawdopodobnie wkrótce nastąpi, lecz wywoła niestety różne nieprzewidziane komplikacye, li tylko wskutek tego, iż nie została uwzględnioną pewna nadzwyczaj ważna okoliczność.

Przedłożenie rządowe normuje krótko węzłowato prawo używania tytułu inżyniera. Tytuł inżyniera mieć będą: a) technicy mający 2-gi egzamin rządowy; b) technicy z ukończoną akademią techniczną *przed* r. 1878 t. j. nim 2-gi egzamin państwowy rozp. min. został wprowadzonym; c) jednostki, które przez *zarządy kolejowe* „uznane« zostały jako ukończeni technicy, t. zw. „inżynierowie z Bożej łaski".

Technicy zaś z ukończoną szkołą politechniczną ze wszelkimi egzaminami kursowemi, które

chała na razie starań u Wys. Rządu o rozszerzenie szkoły górniczej w Wieliczce.

Z przyjemnością może zaś Stała Delegacya zaznaczyć, że sprawa niższej szkoły górniczej została w ten sposób bardzo pomyślnie załatwioną, bo Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa zgodziło się na statut tej szkoły, zapewniło corocznie dla tej szkoły subwencyę, a wynik egzaminu w r. 1897 w tej szkole uzyskał od władz i od interesowanych przedsiębiorstw chwalebne uznanie.

Również bardzo ważną jest podniesiona w sprawozdaniu sprawa przystąpienia górników do Towarzystwa politechnicznego zamiast zakładania osobnego Towarzystwa górniczego. Wobec artykułu umieszczonego w tej sprawie w naszej gazecie z dnia 15. kwietnia b. r. Nr. 6. pomijamy tę część sprawozdania.

W ogóle całe sprawozdanie jest dowodem szczerej i sumiennej pracy Stałej Delegacyi III. Zjazdu techników, za którą należy się jej wszelkie uznanie; ostatnią jej pracą jest powołanie Komitetu IV. Zjazdu i wspólne z nim działanie — co z pewnością przyczyni się do powodzenia IV. Zjazdu — który oby przyniósł jak najobfitsze owoce.

Ukończeni technicy w służbie ck. austr. kolei państwowych.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze większa ilość ukończonych techników pracuje przy innych c. k. kierownictwach budowy. Jeśli część tychże dostanie się do c. k. Ministerstwa kolejowego, spowoduje to jeszcze więcej pogorszenie się opisanych stosunków i sprowadzi taką stagnacyę w stosunkach awansu, że nawet najpotulniejszego i najuniżeńszego urzędnika — technika ogarnąć musi zwątpienie. Jak się daje we znaki obecna organizacya Ministerstwa kolejowego, dowodzi fakt, że wielu techników zajętych w randze *inspektorów* przy kolejach prywatnych, przyjęto do służby tylko w randze *starszych inżynierów*.

Dla prawników zajętych przy kolejach państwowych lub wogóle służbie państwowej stworzono dalsze korzystne widoki przez kreowanie 110 posad krajowych komisarzy (landesfürstlichen Commissäre) które wszystkie zostaną obsadzone prawnikami, chociaż odnośną służbę mógłby sprawować tak samo dobrze, jeśli może nie lepiej — technik.

Fakt, że w ostatnim czasie obsadzono posadę naczelnika przy c. k. Generalnej Inspekcyi technikiem, musi być uważanym jako dawno oczekiwany akt sprawiedliwości a musiał po prostu nastąpić czysto z tego

---

zdali przed laty dajmynato dwunastu, a poświęcający się bądźto kierownictwu budów, bądź zajęci we fabrykach prywatnych lub w biórach technicznych, zostaną *zdegradowani*, zostanie im *odjęty* tytuł do którego nabyli prawo **ukończeniem** studyów akademickich (vide tekst absolutoryum) politechnicznych i kilkunastoletnią praktykę inżynierską

Drugi egzamin rządowy „fachowym" *przezwany* zcharakteryzowany dobitnie na kilku zjazdach techników jako przesadny, mozolny i żadnej korzyści moralnej nie przedstawiający, zdawany był do roku 1890 przez młodzież politechniczną *li tylko* celem uzyskania *urzędu* w służbie rządowej lub Wydziale krajowym. Znaczny procent techników i to zdolnych rezygnował ze zdawania egzaminu państw. wstępując z absolutoryum ukończonych studyów politechnicznych bądź to do prywatnych biór technicznych, do przedsiębiorstw budowy, do fabryk, biór inżynierskich i do kolei żelaznych, gdzie ich atoli zupełnie uznano jako inżynierów.

Po r. 1890 drugi egzamin państwowy stał się niejako *modnym*. Wskutek dotkliwego braku techników w rządowej służbie technicznej, ofiarowano młodym technikom, na oko korzystne posady z warunkiem zdawania „egzaminu państwowego". Jak się młodzież politechniczna zapatrywała na ten egzamin przed rokiem 1890. pozwolę sobie podać dla ilustracyi tylko dwa wypadki. Kolega X. zgłosił się do egzaminu z końcem roku naukowego — roku V. inżynieryi. Jakkolwiek znakomity technik miał w absolutoryum postępy celujące *ze wszystkich prawie przedmiotów*, otrzymał świadectwo II. egz. państw z postępami dostatecznymi. Zdawał egzamin li tylko celem uzyskania tytułu „praktykanta". Drugi z moich kolegów, również *celujący technik*, również „od biedy" uzyskał w r. 1888. świadectwo II. egz. państw. z samymi dostatecznemi notami. Słusznie poniekąd utrzymywała się za moich czasów wersya, iż najtrudniej zdawać egzamin na politechnice lwowskiej, i że procent zdanych egzaminów na politechnice we Wiedniu dwa razy większy, aniżeli na politechnice lwowskiej. Pomijając jednak już i tę okoliczność, żaden *inżynier* dziś już z dziesięcioletnią praktyką zawodową samodzielną nie zdecyduje się usiąść ponownie na ławach szkolnych celem zdawania II. egz. państw. Zapytuję się jak tych panów, jak tych kolegów traktować będzie ogół, jak ich własni koledzy?

Egzamin państwowy który dziś do żadnych nie uprawniał tytułów, miałbyż dziś działać wstecz dla **ukończonych** techników z pełnem absolutoryum, dla *inżynierów* z kilkunastoletnią praktyką techniczną?

Kosa.

(Dokończenie nastąpi).

powodu, że tak wielce ważna władza zarządza sprawami czysto technicznymi. I tak trwało to za długo, aż się zdecydowano wysoką tę posadę nadać technikowi. Nie możemy pominąć, że nominacya ta zyskała ogólne uznanie—a radość wyrażona wówczas w austr. Tow. inżyn. i archit. spowodowaną była nietylko wyborem osobistości ale ostatecznem uznaniem praw naszego stanu do uzyskania tej posady i wykazała niedwuznacznie, jak wdzięczni potrafią być technicy, osiągając chociaż późno to, co się od dawna słusznie należało.

Tyle o c. k. Ministerstwie kolejowem i urzędach doń przyłączonych. Gorzej jednak wygląda przy ck. austr. kolejach państwowych. Liczby stosunkowe, które powyżej podaliśmy, przedstawiające szanse technika do osiągnięcia IV. V albo VI klasy rangi — tutaj coraz bardziej gorsze. Dotyczy to VI rangi nawet *tytularnie* przyznanej.

Do tego przybywa jeszcze okoliczność, że obecna organizacya służby technicznej budowy, konserwacyi linii, warsztatowej i ruchu *mało* odpowiada obecnym stosunkom, wykazuje wiele braków i z powodu licznych luk w personalu technicznym kryje w swem łonie liczne niebezpieczeństwa.

Że przy tych okolicznościach w skład personalu ukończonych techników wcisnęło się wielu urzędników, którym „najłaskawiej uwzględniono brak całych studyów“ — jest jasno zrozumiałem — jak również i to, że w służbie braki tego wykształcenia ciągle wychodzą u tych panow na jaw. Tacy urzędnicy awansowani bywają na naczelne posady, mimo, że o takowe ubiegają się równocześnie ukończeni technicy.

Z powyższych wywodów wynika, że niekorzystnym stosunkom co do awansu techników nie zaradzono bynajmniej uwzględnieniem tychże przy ostatnim awansie, a złe potrwa tak długo, dopóty zupełnie nie zostanie usuniętem.

Z tych też powodów zdarza się obecnie bardzo często, że młodzieniec ukończywszy politechnikę i zdawszy egzamina rządowe,—w czasie kiedy tak w kraju jak i za granicą technicy tak bardzo są poszukiwani, — wstępuje do służby kolejowej jedynie w celu zaokrąglenia swych praktycznych wiadomości — a występuję z tej służby skoro sądzi, że już się dosyć nauczył a zdarza się mu sposobność otrzymania wdzięczniejszej posady. Jak tłomaczylibyśmy zresztą fakta, że młody inżynier, z egzaminami rządowymi, jeśli już wstąpił do służby kolejowej — prosi o przydzielenie do budowy, unika jednak działu konserwacyi. On dąży właśnie do tego, aby przy budowie nabrać wiadomości i nabyć doświadczenia, które — dzięki zaniedbaniu naszych wyższych szkół technicznych przez ck Rząd — w tych zakładach niedokładnie nabył — a potem podziękować za tę służbę.

Wogóle trzeba wyznać, że obecne stosunki koniecznej wyczekują reorganizacyi i poprawy. Trzeba się troszczyć o to, *aby ukończeni technicy nie byli odrywani od swej właściwej czynności w służbie wykonawczej*, aby nie byli obciążani *formalistycznymi i manipulacyjnymi* agendami — gdyż w ten sposób pozbawia się ich siły do poważnej a nader ważnej pracy.

Organizacya odpowiadająca celowi będzie musiała dać sposobność ukończonym technikom, wstępującym do służby kolejowej, zapoznania się z największą możliwie ilością działów tej służby — gdyż do osądzenia wielorakich praktycznych potrzeb wydatnego i pewnego ruchu kolejowego potrzeba ludzi, którzy oprócz starannego wykształcenia przedwstępnego wykażą także wielostronne zajęcie praktyczne.

Nie powinni być również używani ukończeni technicy do służby przy ruchu, przy zarządach magazynów, tudzież w dziale komercyalnym. Nie można niczego bardziej zalecić, jak ustawicznego jednostronnego używania ukończonych techników w służbie ck. austr. kolei państwowych, którzy ze względu na swe wykształcenie akademickie i ogromne techniczne studya przedwstępne mają kiedyś zająć naczelne, kierujące stanowiska.

Ciągle postępująca i rozwijająca się umiejętność techniczna, która osiągła dziś wyżyny, ku którym każdy z powagą i uznaniem musi spoglądać, która przez ciągle rozwijający się ruch kolejowy zmuszoną jest do dalszego przeobrażania się — ta umiejętność wskazuje nam swoich przedstawicieli w stanie techników, społecznie nie zabezpieczonych a uznanych za ludzi wykształconych *drugiej klasy* (do pierwszej należą prawnicy)! Stosunek to zaiste *niegodny* który daje ciągłe powody do grubo zakorzenionego niezadowolenia. (Dok. nastąpi).

Interesujące wiadomości budowlane.

Wytrzymałość drabin budowlanych. D. Rice podjął cały szereg prob wytrzymałości drabin używanych przy budowach i osiągnął ciekawe rezultaty. Próby te były w ten sposób robione, że drabinę ustawiono pod kątem 45°, jeden szczebel łączono za pomocą sznura z dynamometrem i tak długo ciągnięto, dopóki nie pękł. Najsilniejszemi okazały się drabiny z drzewa sosnowego, ze szczeblami płaskiemi, przybitemi gwoździami (przekrój boków $^{90}/_{50}$ mm. szczebli $^{90}/_{25}$ mm.), wytrzymały one ciężar 570 do 600 klg.; drabiny o szczeblach okrągłych wpuszczanych (o przekroju 45 mm.) wytrzymały ciężar 556 klg.

Drabiny z masy papierowej i inne ze szczeblami z rur aluminiowych są wprawdzie 30 do 35% lżejsze od drewnianych, ale wytrzymują ciężar tylko 385 i 338 klg Z prób tych wynika jasno, że najlepiej używać do rusztowań drabin z drzewa, należy jednak baczyć, by było suchem. (Uhlands Wochenschrift).

Próby wytrzymałości konstrukcyi budowlanych. W Ameryce zbudowano maszynę do próbowania wytrzymałości wykonanych łuków i sklepień, oraz innych konstrukcyi budowlanych, za pomocą której można otrzymać ciśnienie 250.000 klg. Maszyna mierzy nietylko wygięcie sklepień i łuków, ale podaje też ciężar, jaki dane sklepienie może dźwigać. Wynalazek to nadzwyczaj cenny, gdyż można obecnie z całą pewnością oznaczyć wytrzymałość wykonanego objektu — cośmy dotychczas jeno w przybliżeniu teoretycznie obliczyć mogli i dla pewności musieliśmy wykonywać silniejsze konstrukcye.

Manjak-Asphalt. Manjak, nowoodkryty na wyspie Barbados asfalt, ma w wielu kierunkach przewyższać sorty dotąd używane. Jest błyszcząco-czarny, na złomie grubomuszlowy, tworzy pokłady 30 do 60 m. grube — nie głęboko położone. Utrzymują, że powstał on z stężenia nafty, która tam obficie się znajduje. Co do dobroci przewyższa on Trinidat-Asfalt, Utah-Gilsonit i kanadyjski Albertit; ma być tak dobrym, jak asfalt egipski. Analiza wykazała, że zawiera 2% wody, 70·85% organicznych części lotnych, 26·07% organicznych części stałych a 0·18% części mineralnych, podczas gdy Trinidat-Asfalt posiada 20 do 30% wilgoci, a 38% części mineralnych stałych. Rzeczoznawcy twierdzą, że zastąpi on wkrótce drogą izolacyę z kauczuku.

Wiedeńskiej radzie miejskiej przedłożono wniosek rozpisania konkursu na plany ukształtowania placu przed kościołem św. Karola. Plac ten ma powstać wskutek regulacyi rzeczki Wiedeńki a wspomniane plany mają obejmować: parcelacye gruntów będących własnością gminy m. Wiednia a przeznaczonych na sprzedaż — styl, w jakim całe grupy fasad budynków mających powstać na tych parcelach będą wykonane, wysokość tych budynków i ich dachów, budowę terasy przed kościołem, założenie ogrodu i t. p. Do wzięcia udziału w tym konkursie mają być zaproszeni wyłącznie architekci z Austryi, niemieckiej narodowości, wysokość premii oznaczono na 2.500, 1.600 i 1.200 koron.

Robotnicy pracujący przy fundowaniu w caissonach ulegają pewnym chorobom wywołanym wskutek zgęszczonego powietrza w jakim robotnicy ci w ciągu pobytu w caissonach pracować są zmuszeni.

Przy tego rodzaju robotach na wielką skalę prowadzonych w Wiedniu, wypadki tej choroby z wynikiem po największej części śmiertelnym przybrały tak zastraszający rozmiar, że z inicyatywy radcy dworu profesora Dra Schrötera lekarze wiedeńscy Dr. Heller, Dr. Lindhaut, Dr. Mayer i Dr. Herman Schröter przy budowie śluz na kanale dunajowym w Nussdorf pod Wiedniem obserwowali przez półtrzecia roku znamiona tej nieznanej dotąd choroby na robotnikach w caissonach pracujących.

Rezultatem tych studyów i badań są postulata w 32 paragrafach ułożone a przedłożone wszystkim Rządom europejskim, mają na celu zarządzenie przy tego rodzaju robotach takich środków ochronnych, które by o ile możności robotników przeciwko tej chorobie zabezpieczyły a niebezpieczeństwo śmierci zupełnie wykluczyły.

Z Warszawy donoszą: Gorsząca epidemia zawalania się domów, której zwyczajnymi środkami powstrzymać się nie dało, uczyniła konieczną zmianę ustawodawstwa budowlanego. Pracuje już nad tem specyalna komisya. Projekt reformy jest następujący:

1. Dotychczasowa ustawa, oraz wszelkie przepisy dodatkowe zostaną usunięte, a wydana będzie nowa ustawa, której projekt już opracowany.

2. Sprawy budowlane oddane będą pod zarząd jednej instytucyi, a mianowicie wydziału budowlanego magistratu, przyczem utworzone będą przy nim dwie nowe sekcye: architektoniczna i miernicza, oraz przyłączona inspekcya instalacyi wodociągowych w domach prywatnych. Wobec tego projekt przewiduje znaczne rozszerzenie miejskiego wydziału budowlanego, oraz nowy etat personalu służbowego.

3. Ustanowiony ma być ścisły dozór nad materyałami, używanemi do budowy domów, a zwłaszcza nad cegłą, która powinna bezwarunkowo być cechowaną w miejscu wyrobu.

4. Ustanowiony będzie bezpośredni stały dozór przy robotach budowlanych ze strony architektów miejskich przez t. zw. „dziesiętników“ (konduktorów), którzy powinni być odpowiednio do tych obowiązków przygotowani.

Pod przewodnictwem radcy stanu Ratyńskiego odbyły się w Magistracie drugie z kolei obrady komisyi, wyznaczonej przez zarząd miejski do rozpatrzenia projektu nowych przepisów budowlanych dla Warszawy, o którym już szczegółowo donosiliśmy. Na wniosek jednego z członków, została wyznaczona podkomisya z pp. inżyniera gubernialnego rad. st. Majewskiego, zastępcy głównego inżyniera budowy kanalizacyi, rad. kol. Grotowskiego, inżynierów miejskich: Zygmunta Twarowskiego, B. Miłkowskiego i Chałupczyńskiego oraz budowniczych: E. Loevego i Edwarda Lilpopa w celu szczegółowego rozważenia projektu ustawy budowlanej dla Warszawy, oraz złożenia swoich w tym przedmiocie wniosków. Następne obrady odbędą się pod przewodnictwem p. pomocnika prezydenta miasta Ziętkowskiego.

(U nas, we Lwowie, do podobnych komisyi wybiera się zwykle p r a w n i k ó w, a tylko na pokaz dodaje się im jednego lub dwu techników, a resztę kowali, stolarzy i t. p. aby tylko nie dopuścić do tego, by technicy o czem decydowali).

„Gaz. Polic.“ ogłosiła rozporządzenie p. o. oberpolicmajstra w sprawie zamieszkiwania nowych domów. Oparto je na art. 355 ustawy budowlanej. Na mocy tego artykułu p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułów, aby nie pozwalali na zewnętrzne otynkowanie nowych domów, ani na ich zamieszkanie przed upływem roku od ukończenia ich budowy, t. j. od wyprowadzenia budynków pod dach.

Wiadomości bieżące.

Sprawa wodociągów została ostatecznie załatwioną na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 28. b. m.

P. Smreker może sobie powinszować zwycięztwa, bo dano mu aż nadto... za wiele.

Na posiedzeniu tem Radny p. Machau przedstawił sprawę wodociągów, do jego zaś wywodów obecny na posiedzeniu p. Smreker dodał jeszcze kilka fachowych wyjaśnień.

Rada uchwaliła następnie:

a) Przyjąć szczegółowy projekt wodociągów wypracowany przez inżyniera p. Smrekera.

b) Zwrócić p. Smrekerowi złożoną przez niego kaucyę w wysokości 5.000 złr.; jako gwarancyę wykonania planów budowy wodociągów.

c) Wypłacić mu za plany tytułem honoraryum 1 procent od kosztorysowej sumy wodociągów, t. zn. od 2,750.000 sumę 27.500 złr.

d) Przeprowadzenie robót wodociągowych porucza się inżynierowi Smrekerowi za wynagrodzeniem 55.000 złr. Na gwarancyę wykonania tych robót, Smreker składa kaucyę w wysokości 10.000 złr.

Budowa ma być wykonaną w ciągu lat trzech, w czasie zaś jej trwania będzie we Lwowie obecnym pełnomocny zastępca p. Smrekera, on zaś sam będzie wygotowywał plany i od czasu do czasu doglądać będzie osobiście robót. Jeden z technicznych urzędników magistratu pozostawać będzie u niego w ciągu trwania robót na praktyce, wszystko zaś ma być wykonane siłami wyłącznie krajowemi. Jednem słowem pięknie, a kontrakt nader zaszczytny i dla naszej gminy i dla naszych techników!!

Gazownia miejska. Na tem samem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska szczegóły, dotyczące ceremonii objęcia gazowni w zarząd miejski w dniu 1. września b. r., poczem na posiedzeniu tajnem omawiano, na jakich zasadach mają być przyjmowani urzędnicy gazowni. Według zapadłej uchwały — cały dotychczasowy personal zostanie przez rok utrzymany prowizorycznie, komisya zaś gazowa w ciągu tego roku opracuje szczegółowy wniosek, co do etatu personalu urzędniczego na przyszłość.

Ceremonia objęcia gazowni przez miasto powinna się odbyć uroczyście, gdyż jest to jeden krok naprzód na drodze prawdziwego postępu.

W gronie osób, które prawdopodobnie zostaną zaproszone, stanie na pierwszym planie p. Inspektor Voss, który dziwnym zbiegiem okoliczności obchodzi właśnie w bieżącym roku 30-letni jubileusz swej pracy zawodowej. Będzie to dla jego przyjaciół świetna okazya do wyrażenia mu swych uczuć i żalu, że dyrektorem jest polak a nie on...

Doniosłego znaczenia wypadkiem dla świata technicznego jest powołanie trzech profesorów szkół politechnicznych w cesarstwie niemieckiem na członków Izby panów. W szczególności zasługuje na powtórzenie telegram cesarza wystosowany do nich, który podajemy w dosłownym tekście: „Berlin. Schloss 15 Juni 1898. Ich habe beschlossen, der hohen Wichtigkeit der modernen, exacten Wissenschaften für die Entwicklung des gesammten Volkslebens dadurch einen äusseren Beweis beizulegen, dass ich Sie als Vertreter des Institutes an dem Sie mit so brillanten Erfolg wirken, ins Herrenhaus berufe. Wilhelm I.“ Odznaczenia tego dostąpili: Tajny radca Wilhelm Launhardt, Rektor politechniki w Hanowerze, inżynier budowniczy. — Tajny radca Otto Jutze, profesor politechniki w Aachen, inżynier budowli wodnych — tajny radca Adolf Slaby, profesor politechniki w Charlottenburgu, mechanik i elektrotechnik.

Notujemy ten fakt jako znamienny z żalem, że się to nie u nas zdarzyło. Gdyby w naszych ciałach prawodawczych zasiadło kilku bodaj techników niejedna sprawa weszłaby na właściwe tory a cały ogół techników, popychających swemi barkami wzmagający się ciągle przemysł techniczny i fabryczny coraz bardziej naprzód, całe legiony wyzyskiwanych urzędników technicznych — znalazłyby naturalnych opiekunów swych praw i interesów. Dziś niestety pocieszyć się jeno możemy nadzieją, że to kiedyś nastąpi.

L. 1679.

OGŁOSZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu jednopiątrowego dla Rady powiatowej brzeżańskiej, rozpisuje się rozprawę licytacyjną z terminem do wnoszenia pisemnych ofert po dzień 15. Sierpnia b. r 11 godzina rano.

Oferty ostemplowane, i zaopatrzone w wadyum 10% ceny kosztorysowej wynoszącej 40 282 zł. 16 ct. wnosić można do Wydziału powiatowego już to na całą budowę, już to na pojedyncze kategorye robót według następujących grup.

I. grupa. Roboty ziemne, murarskie i kamieniarskie.
II. grupa. Roboty ciesielskie.
III. grupa. Roboty blacharskie.
IV. grupa, Roboty stolarskie, ślusarskie, szklarskie i lakiernicze.
V. grupa. Roboty kaflarskie.
VI. grupa. Roboty malarskie.

Szczegółowe plany kosztorysy, oraz warunki licytacyjne wyłożono są do przeglądu interesowanych w biórze Wydziału powiatowego codziennie od godziny 3 do 6 popołudniu.

Otwarcie ofert nastąpi 16. sierpnia br. o godzinie 10 rano.

Z Wydziału Rady powiatowej

Brzeżany dnia 16. lipca 1898.

Sekretarz,
A. Paulo.

Prezes,
K. Traczewski.

L. 2087.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Myślenicach ogłasza konkurs na posadę inżyniera powiatowego. Płaca roczna 1000 zł. i 300 zł. na objazdy, może także nastąpić umowa co do wyższej płacy.

Pierwszeństwo mają ukończeni technicy z odpowiednio odbytą praktyką.

Termin do wnoszenia podań do 1. września br.

Myślenice dnia 23. lipca 1898.

Prezes
m. p. ***Stolarski.***

Złotym medalem nagrodzona w r. 1894

parowa fabryka wyrobów stolarskich

pod firmą

MARCIN PRUGAR I SYN

Lwów, — Supińskiego 5. i Pełczyńska 16.

poleca dostawę wszelkich robót budowlanych i posadzek dla P. T. architektów, budowniczych i przedsiębiorstw kolejowych — **ręcząc za dotrzymanie terminu dostawy a po cenach przystępnych.**

Pierwsze połączone pracownie

blacharska, slusarska i koncesyonowany zakład dla wodociągów itp.

Z. Gościcki i Wł. Iliasiewicz

majster blacharski — majster slusarski

Lwów ul. Gródecka 69

wykonują wszelkie roboty w zakres blacharstwa i slusarstwa wchodzące w miejscu i na prowinoyi.

Kompletne urządzenia wodociągów,

łazienek i klozetow, jak i reperacya pomp i wszelkich innych w zakres ten wchodzących.

Powierzone roboty wykonuje się wzorowo, w ściśle ograniczonym czasie i po cenach najprzystępniejszych.

Wapno skaliste i gaszone

przedniej jakości, z własnego wapiennika

Cuniów - Zuszyce

poleca firma:

Br. BAUER

i

K. E. EPLER

Lwów, ul. Szopena l. 4 — Telefon 561.

Roczna produkcya **600 wagonów**

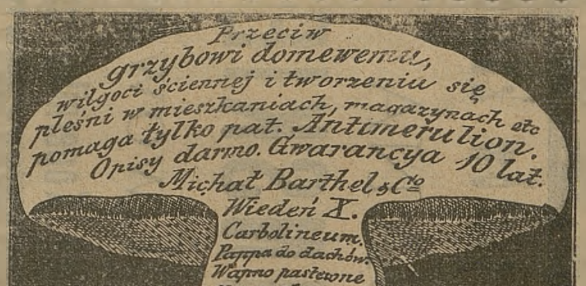
„KOŁOKOLIN"

Największa w kraju fabryka gipsu

murarskiego, sztukatorskiego, alabastrowego i nawozowego.

HELENY BROMILSKIEJ

Zamówienia przyjmuje: **Jan Bromilski we Lwowie** Grand Hotel.



Szkic projektu ustawy budowniczej dla król. stoł. miasta Lwowa, wydany staraniem Stowarzysz. Budowniczych, napisany przez M. Kowalczuka, architektę-budowniczego, egzemplarz po 25 ct. do nabycia w .sekretaryacie Stowarzyszenia, przy ul. Łyczakowskiej l. 6.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Architekt Jakób Bałaban** Administrator: **Kazimierz Wieniawa Chmielewski**
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego.